

A JEDNAK POMAGA

...bywałam już u różnych bioterapeutów, jednak bez żadnego efektu, dopiero pani Aleksandra Malińska pomogła mi odzyskać zdrowie...

O tym, że pani Aleksandra rewelacyjnie uzdrawia, wiadomo nie od dziś. Nieraz na długo przed jej przyjazdem nie ma już wolnych miejsc. Po prostu jest skuteczna i klienci przysyłają najbardziej chorych krewnych i znajomych. Wysoka efektywność uzdrowicielki związana jest z trzydziestym dniem, dzień po dniu pracuje z pacjentem.

Pomogła ona wielu osobom prowadzić bardziej zdrowy tryb życia, bez cierpienia, wielu ludziom jej zabiegi przyniosły ulgę.

- Wanda K. z Kędzierzyna cierpiała od lat na bóle stawów,

ciężko jej było chodzić i cokolwiek robić. Po jednej serii zabiegów ból się zmniejszył. Bioterapeutka powiedziała, że schorzenie trwa już ponad 30 lat, więc zabiegi trzeba po 6 - 10 tygodniach powtórzyć. Po drugiej serii, bólów praktycznie nie ma.

- Jan S. z Opola, lat 58, miał parę lat temu zawał. Serce nieraz go bolało, a ciśnienie było wysokie mimo leków. Po zabiegach ciśnienie stopniowo spadało, wyniki badania serca są dobre. „Nie wiem jak to powiedzieć, ale czuję, jestem pewien, że z sercem wszystko dobrze. Inaczej żyję” - powiedział pacjent.

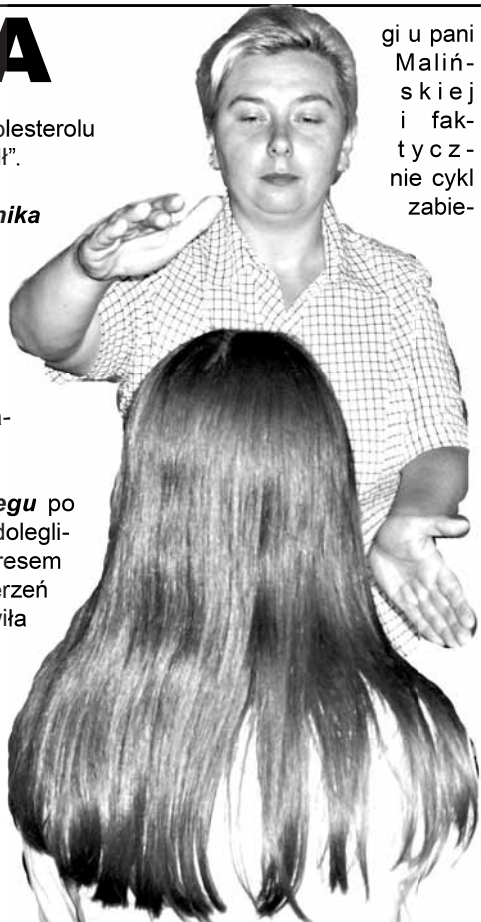
- Marianna A. z Nysy cierpiała na nadciśnienie i miała wysoki cholesterol. „Nie chciałam czekać na zawał, o pani Aleksandrze powiedziała mi sąsiadka. Ciśnienie po zabiegach spadało, lekarz się zdziwił, gdy poszłam

na kontrolę. Poziom cholesterolu i trójglicerydów też spadł”.

- Anna P. z Prudnika miała guzy piersi i mięśniaki macicy. Po zabiegach i oczekaniu 3 tygodni, wykonała badania, które wykazały, że guzki się zmniejszyły, a mięśniaków nie ma.

- Beata F. z Brzegu po zabiegach pozbyła się dolegliwości związanych z okresem przekwitania: potów, uderzeń gorąca, migren. Poprawiła się też praca tarczycy.

- Anna Z. z Opola: „Co roku od wiosny cierpię na silną alergię, ten okres wspominam jak koszmar. Dałam się namówić sąsiadce na zabie-



gi u pani Malińskiej i faktycznie cykl zabie-

gów pomógł, jestem taka szczęśliwa, bo mogę wreszcie normalnie funkcjonować, teraz przyprowadziłam moją mamę, bo ma problemy jelitowe i wierzę, że jej też pomoże...”

- Grażyna K. z Kalisza: „Mam już swój wiek, przez kilkanaście lat wykonywałam pracę biuroową, najbardziej ucierpiał na tym mój kręgosłup. Ból towarzyszący mi prawie na co dzień był nie do wytrzymania. Ucisk któregoś z kręgów spowodował dodatkowo zapalenie nerwu kulszowego. Po zabiegach u bioterapeutki wszystko minęło, po bólach nie ma nawet śladu”.

Aleksandra Malińska przyjmuje w Ostrzeszowie w dniach 20, 21, 22 stycznia 2010 roku. Zapisy i informacje wyłącznie telefoniczne od poniedziałku do piątku w godzinach 9:00 - 14:00 pod numerem 77/ 551 51 64 i 608 109 077

XXXVIII sesja Rady Powiatu

POWIAT STAWIA NA INWESTYCJE i... cuda?

W przedostatnim dniu starego roku swój budżet na 2010 rok uchwalił powiat ostrzeszowski. Już na pierwszy rzut oka widać, że jest to budżet odważny, proinwestycyjny. Na planowane działania inwestycyjne i remonty przeznaczona jest kwota 10.893.567zł. Ma to zapewnić środki na wszelkie inwestycje, które mogą wynikać z udziału w programach unijnych. Wiadomo, że zakwalifikowanie któregoś wniosku do realizacji daje szansę, często niepowtarzalną, na poprawę infrastruktury, ale też wymaga wkładu własnego (najczęściej 50%), który trzeba ująć w planach. Niewykluczone zatem, że plan inwestycyjny nie zostanie w całości zrealizowany. Wtedy zapewne zmniejszy się deficyt, który obecnie zaplanowano na kwotę 11.610.747zł. Taką największą, wydaje się, że niezagrażoną inwestycją o wartości około 5, mln zł jest termomodernizacja trzech budynków szkolnych. Pozostałe inwestycje to głównie działania drogowe, które – jak zapewnił starosta – będą realizowane na terenie wielu gmin.

Tegoroczny budżet powiatu jawi się jako rekordowy, przekraczający ubiegłoroczne założenia. Po stronie dochodów zaplanowano 49.874.375zł, tj. 102,1% w stosunku do planu na 2009r. Mówiąc o budżecie, trzeba mieć świadomość, że około 70% tej sumy stanowią subwencje i dotacje państwowe. Dochody własne mają w 2010r. wynieść nieco ponad 1 mln zł. Planowane wydatki przekroczyły sumę dotąd niespotykaną – 60mln

zł, a dokładnie 61.485.122zł, tj. 120,9% wydatków planowanych w ubiegłym roku.

„Projekt budżetu powiatu ostrzeszowskiego jest budżetem bardzo ambitnym i optymistycznym, ale również jest budżetem proinwestycyjnym i w miarę bezpiecznym dla płynności finansowej powiatu” – mówi przewodniczący komisji finansów i mienia powiatu,



Mieczysław Mądry. Kierowana przez niego komisja pozytywnie zaopiniowała projekt budżetu na 2010r., stwierdzając jednocześnie, że „kolejny budżet powiatu nie bilansuje się, a zwiększający się deficyt pokrywany jest coraz większymi kredytami długoterminowymi.”

Ponieważ w ostatnich dniach napłynęły nowe wydatki, starosta L. Janicki wniósł o autopostawkę budżetu na 2010r. Ostatecznie przedstawia się on następująco:

- dochody – 52.947.950zł

- wydatki – 64.558.697zł

Pierwszy w dyskusji nad budżetem głos zabrał radny opozycyjny (jak sam się określił) – K. Obsadny.

„Będzie to budżet trudny, nie pod względem finansowym, ale pod względem ilości zadań do realizacji” – stwierdził wstępnie. Pochwalił zaciągnięcie dużych kredytów, bo umożliwi to korzystanie ze środków unijnych. Zauważył, że zobowiązania na koniec 2010r. wzrosną do 17,6mln zł, co podwyższy stan zadłużenia powiatu do 29,3%. Do pozytywów planowanego budżetu zaliczył likwidację zapoźnień w drogownictwie, choć krytycznie odniósł się do kwoty planowanej na remonty dróg. Zdaniem Obsadnego nie można też mówić o przełomie w służbie zdrowia, gdyż na sam szpital trzeba by przeznaczyć 30mln zł, aby spełniał nasze oczekiwania. „Musimy robić wszystko, by pozyskać inwestora zewnętrznego, bo sami takiej kwoty nie jesteśmy w stanie wydatkować” – przekonywał radny. Namawiał też do oszczędzania, które najlepiej zacząć od siebie.

Z tezą dotyczącą pieniędzy na szpital polemizował Z. Lewek. „Jeśli inwestor chciałby wyłożyć 30mln zł na szpital, to wybudowałby go w innym miejscu” – mówił radny. Przekonywał też, że kredyty zaciągane przez po-

wiat są bezpieczne. Jako przykład odwagi w tym względzie wskazywał MiG Ostrzeszów.

„Nie szachujemy tutaj gminą Ostrzeszów – wtrącił Obsadny, bo posiada ona w swych zasobach mienie i środki, których powiat nie posiada.”

„Osiągnęliśmy poziom nadmiernych wydatków bieżących – zwrócił uwagę J. Ibron. - Dochody powiatu nie pokrywają możliwości jego funkcjonowania, skoro zakłada się pokrycie kredytu jego działalnością bieżącą.” Radny zgłosił jeszcze kilka innych zastrzeżeń do budżetowych planów.

Z kolei M. Lamek zaproponował, aby zobowiązać do oszczędności i gospodarności jednostki budżetowe. Uściślił tę propozycję J. Mucha, apelując do kierowników jednostek budżetowych o oszczędność, bowiem musimy zdawać sobie sprawę, że będą mniejsze wpływy. „Wreszcie zaczynamy realizować duże i odważne projekty” – mówił radny.

Po trwającej kilkadziesiąt minut dyskusji nastąpiło głosowanie. Prawie wszyscy radni byli za przyjęciem propozycji budżetowych na 2010r. Pewną rezerwę wobec budżetu zasygnalizował jedynie J. Ibron, wstrzymując się od głosu.

Sesja miała oprawę świąteczną. Młodzież zrzeszona w grupie „Moment”, kierowanej przez Renatę Nowicką, zaśpiewała na wstępie kilka popularnych kolęd. Nie wiem dlaczego, ale tak jakoś z uchwalanym budżetem, w którym właściwie wszystko zostało zaplanowane do realizacji, bardzo współgrał mi fragment refrenu znanej kolędy, wyrażający się w słowach: „cuda, cuda ogłaszają”. Może to i prorocze słowa dla budżetu A.D. 2010, gorzej, jeśli te „cuda” przyjdzie nam włożyć między bajki.

K. Juszcak

XXXIII sesja Rady Miejskiej w Ostrzeszowie

JEDNOGŁOŚNIE, CHOĆ NA KREDYT

Mówi się, nie bez racji, że sesje budżetowe, czyli te, w czasie których uchwała się budżety na rok następny – są najważniejszymi w roku. Tak pewnie jest, bowiem na każdym kroku odczuwamy wagę finansową. Finanse gminne również w niemal stopniu rzutują na jakość życia mieszkańców. Miniony tydzień był dla samorządów miast i gmin Ziemi Ostrzeszowskiej czasem budżetowych żniw. Trzeba uznać, że przynajmniej w większości przypadków, żniwa te wypadły obficie. Starosta, burmistrzowie i wójtowie dość hojną ręką kładli pieniądze do budżetowego worka, aby zaspokoić aktualne i planowane na rok przyszły inwestycje i bieżące wydatki. Fakt, że właściwie na żadnej sesji (z wyjątkiem sesji w Mikstanie) żaden radny nie wniósł żadnej propozycji inwestycyjnej lub innej zmiany w budżecie, świadczy najdobitniej, że sprawujący władzę sami wychodzą i napierali w propozycjach budżetowych niemal wszystko, co trzeba było. Ponieważ zaś pieniądze w miejskiej czy gminnej kasie jest ograniczona ilość, przeto propozycje budżetowe zaplanowane zostały na spory kredyt. Usprawiedliwieniem tak odważnych posunięć są kuszące możliwości współfinansowania inwestycji ze środków unijnych, ale wówczas choć połowę własnych środków też dołożyć trzeba, więc zaryzykować warto. Gdy inwestycje wypalą, to społeczeństwo będzie zadowolone z nowej drogi, sali,...

jeśli nie, wtedy pieniądze pozostaną w kasie.

Podobnie, choć trochę inaczej, ma się sprawa z przyszłorocznym budżetem MiG Ostrzeszów. Tutaj spory kredyt w finansowaniu głównie budowę krytej pływalni, która już w 2010r. ma zostać oddana do użytku. Założenia budżetowe referował burmistrz S. Wabnic.

Budżet Ostrzeszowa na 2010r. przedstawia się następująco: dochody ustalono w kwocie **49.745.006zł**, zaś wydatki w wysokości **58.370.258zł**. Dało to **8.625.252zł** deficytu, który finansowany zostanie z kredytów i pożyczek bankowych. Ten kredyt rośnie dosyć niebezpiecznie, gdyż jego suma, przypadająca na lata 2009-2010 wyniesie ponad 27mln zł. Przewodniczący komisji budżetowej A. Józefiak zauważył, że dalsze zadłużanie się byłoby niebezpieczne dla budżetu. Dodał jednak, że budżet opierany na 2010r. jest bezpieczny. Podkreślił też, że burmistrz przyjął do realizacji wszystkie wnioski proponowane przez komisję. Zdaniem przewodniczącego komisji powodem do satysfakcji są założenia inwestycyjne, które wynoszą ponad 25% planowanych dochodów, a dokładnie **plan inwestycji zamyka się w kwocie 12.383.258zł**.

Planowany na 2010r. budżet MiG Ostrzeszów radni uchwaliли jednogłośnie.

Burmistrz podziękował za przyjęcie tego budżetu na rok jubileuszu 75-lecia Ostrzeszowa. „Budżet ten jest budżetem

trudnym, jest budżetem odpowiedzialnym, natomiast jest budżetem na miarę możliwości miasta i gminy Ostrzeszów” – mówił Wabnic.

„ODPŁYWAMY” ZE ZLEWNI GÓRNEJ BARYCZY

Uchwalenie budżetu na 2010r. nie było jedyną uchwałą przyjętą na tej sesji. Radni przyjęli jeszcze m. in. zmiany w budżecie na 2009r., zaakceptowali plan pracy komisji rewizyjnej na 2010r., a także program profilaktyki rozwiązywania problemów alkoholowych. Najwięcej dyskusji wywołała uchwała mówiąca o wystąpieniu Ostrzeszowa ze Związku Gmin Zlewni Górnej Baryczy. Przystępując przed laty do tego Związku, miasto liczyło przede wszystkim na uzgodnienie polityki w zakresie gospodarki śmieciami. Tymczasem nie w tym względzie nie uczyniono, z kolei miasto sędowało tę sprawę firmie „Eko-Region” i już tak bardzo nie zależy nam na rozwiązaniach w ramach Związku Gmin Zlewni Górnej Baryczy. Zastrzeżenia i pytania w tym temacie zgłaszali radni: Kajser, Odrobiński i Manikowski. „To że spółka Eko-Region działa w tej chwili na tym terenie, nie znaczy, że tak będzie wiecznie – oponował H. Kajser. - W dalszym ciągu powinniśmy mieć alternatywne wyjście.” Okazuje się, że składka do Związku wynosi 10zł od mieszkańca gminy, co w skali roku kosztuje Ostrzeszów ok. 250 tys. zł. Tych pieniędzy nikt już nam nie zwróci, ale płacenie ich dalej chyba nie ma sensu. Tak też uznali radni, głosując, przy 2 głosach wstrzymujących się, za wystąpieniem ze Związku. Uchwała ta dopiero otworzyła drogę wyjścia, ale do jej końca jeszcze daleko, a zależy to również od pozostałych gmin należących do Związku.

KU PAMIĘCI OFIAR ZBRODNI KATYŃSKIEJ

Na sesji zgłoszono dwie interpelacje. Radny A. Manikowski przywołał temat kontenerów na rzeczy. Wiceburmistrz M. Witek przyznał, że nie zawsze zdołają one miasto, jednak spełniają dla mieszkańców pozytywną rolę, bo w ubiegłym roku mogli pozbyć się oni w ten sposób aż 43 ton niepotrzebnych ubrań. Kontenery więc pozostaną, choć nie wszędzie. Z kolei radny R. Szymański, występując w imieniu Komitetu Organizacyjnego Obchodów 70. rocznicy Zbrodni Katyńskiej, wystąpił z wnioskiem o nadanie rondu u zbiegu ulic: Kolejowej i Armii Krajowej nazwy Ofiar Zbrodni Katyńskiej.

W uzasadnieniu propozycji czytamy: „Nadanie nazwy rondu w 70. rocznicę Zbrodni Katyńskiej będzie hołdem pamięci zdraździecko zromidowac polskich jeńców wojennych, oficerów Wojska Polskiego i funkcjonariuszy Policji Państwowej, administracji i sądow-

nictwa, przetrzymywanych w obozach w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie. Będzie przede wszystkim hołdem pamięci zamordowanych mieszkańców Ziemi Ostrzeszowskiej;

- por. Zygmunta Fabrowskiego ur. w 1893r. w Ostrzeszowie, jeńca Kozielska, zamordowanego w Katyniu w 1940r.

- ppor. Józefa Korczaka, nauczyciela SP w Olszynie, jeńca Starobielska, zamordowanego w Charkowie w 1940r.

- st. post. Jana Ogodowicza, mieszkańca Ostrzeszowa, jeńca Kozielska, zamordowanego w Miednoje w 1940r.

- por. Waleriana Franciszka Stawskiego ur. w 1897r. w Ostrzeszowie, jeńca Starobielska, zamordowanego w Katyniu w 1940r.

- por. Cezarego Wizy, adwokata w Ostrzeszowie, jeńca Starobielska, zamordowanego w Katyniu w 1940r.

- ppor. Mieczysława Wygody ur. w 1914r. w Ostrzeszowie, jeńca Starobielska, zamordowanego w Charkowie w 1940r.

Nazwiska tych osób zostały zamieszczone na tzw. Liście Katyńskiej IPN. Nadanie nazwy rondu w dniu 13 kwietnia 2010r., w 70. rocznicę Zbrodni Katyńskiej pozwoli oddać cześć tym, którzy – zdradzeni i zamordowani – oddali życie za wolną Polskę. Damy tym samym wyraz Pamięci mieszkańcom Ziemi Ostrzeszowskiej, którzy stali się ofiarami jednej z największych zbrodni II wojny światowej.”

Wniosek zostanie skierowany do komisji i miejmy nadzieję, że uzyska uznanie radnych.



Tę ostatnią w roku, już prawie noworoczną, sesję zakończono toastem za pomyślność miasta i jego mieszkańców.

K. Juszcak